

Sodoma i Gomora - pamięci ofiar Homokaustu

Słońce wzeszło już nad ziemią, gdy Lot przybył do Soaru. A wtedy Pan spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia od Pana. I tak zniszczył te miasta oraz całą okolicę wraz ze wszystkimi mieszkańcami miast, a także roślinność. Żona Lota, która szła za nim, obejrzała się i stała się słupem soli. (Biblia Tysiąclecia, Rdz 19:23-26)

Dziś Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu - święto to zostało uchwalone zaledwie 1 listopada 2005 roku przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w celu uczczenia pamięci ofiar pomordowanych w czasie II wojny światowej przez hitlerowców.

Datę obchodów wyznaczono na 27 stycznia - rocznicę wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau w 1945 roku, przez Armię Radziecką.

W rezolucji 60/7 ONZ wezwano do przedsięwzięcia środków mobilizujących narody, aby podtrzymać pamięć i edukację na temat Holokaustu, by ten czas był dla wszystkich ludzi przestrogą przed nienawiścią, rasizmem i uprzedzeniami.

Zaledwie tylko od kilku lat mówi się o tym, że w nazistowskich obozach zagłady zginęło nie tylko 6 milionów Żydów, ale także tysiące homoseksualistów, Cyganów, niepełnosprawnych, chorych psychicznie, świadków Jehowy.

Homokaust - jak dziś definiuje się systematyczną zbrodnię nazistowską popełnioną na homoseksualistach, polegającą na ich całkowitej eliminacji, jako „nieproduktywnej, jałowej części społeczeństwa“ - to nadal temat wstydlivy, temat tabu. O pasiakach z różowym trójkątem nie mówi się wcale.

Homoseksualiści nigdy nie byli pełnoprawnymi ofiarami Holokaustu, gdyż nie tylko hitlerowcy ich prześladowali. Robili to także komuniści, którzy po zamknięciu obozów koncentracyjnych internowali ich w więzieniach.

W Polsce, w Europie i niestety na całym świecie odnotowuje się coraz bardziej aktywną obecność grup i organizacji politycznych propagujących nienawiść do Żydów, próbujących negować Holokaust lub zminimalizować systematyczne zabijanie jego ofiar.

W Europie Wschodniej i w Rosji w sposób niepokojący wzrasta homofobia. Partie polityczne i ich przedstawiciele, przywódcy narodów lub przywódcy religijni, a także niektórzy intelektualiści podżegają do nienawiści w stosunku do mniejszości seksualnej LGBT lub nawet zakazują "propagandy gejowskiej".

Nie jest to nic innego jak dyskryminacja i kryminalizacja milionów obywateli, która od drugiej wojny światowej jeszcze się nie skończyła...

W państwach Europy Zachodniej, w których demokracja staje się coraz bardziej krucha z powodu kryzysu gospodarczego i zaczyna towarzyszyć temu fenomenowi nacjonalistyczne rozdrażnienie, lęk przed utratą własnych praw oraz przywilejów będzie prowadził do izolacji i zamknięcia się oraz utraty wrażliwości na niepokojące zjawiska, które dzieją się na peryferiach. Wszystko to jest idealną sytuacją, by nie tylko pewne grupy społeczne lecz wręcz całe narody posłużyły się ponownie mechanizmem kozła ofiarnego, składając na ołtarzu własnej dezintegracji nowe-stare ofiary.

Historia lubi się powtarzać, dlatego trzeba ją nieustannie przypominać...

* * *

Dlaczego o Homokauście wciąż mówi się tak mało?

z Vladimirem Luxurią, pierwszą deputowaną transseksualną w Europie, rozmawia Agnieszka Zakrzewicz

- W jednej z Pani książek, pod tytułem "Eldorado", która ukazała się w 2011 roku, opowiada Pani historię starego homoseksualisty, żyjącego w Niemczech hitlerowskich w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Postanowiła Pani przypomnieć dramat "Homokaustu"?

- Byłam w Polsce zwiedzić obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau i było to dla mnie jedno z najmocniejszych i najbardziej wstrząsających przeżyć egzystencjalnych. Wiedziałam, że w okresie nazizmu homoseksualiści byli uważani za sabotażystów społecznych, gdyż z tej racji, że nie rozmnażali się, nie dawali wkładu dla wzmocnienia i proliferacji rasy aryjskiej. Pojęcie nieproduktywności seksualnej, jałowości i przez to bezużyteczności społecznej to ideologia nazistowska. Chciałam o tym opowiedzieć w powieści, której bohaterem jest stary homoseksualista uczęszczający do znanego berlińskiego lokalu "Eldorado", gdzie odbywały się spektakle z udziałem transów. Lokal został zamknięty przez nazistów 1 kwietnia 1933 i wszystkie osoby znajdujące się w nim zostały aresztowane. Niektóre z nich później skończyły w obozach zagłady.

- Dlaczego zdecydowała się Pani napisać powieść właśnie o tym?

- Uważam, że najwyższa pora pamiętać o wszystkich ofiarach Holokaustu, także o szesnastu tysiącach homoseksualistów wysłanych do obozów zagłady.

Kiedy wyzwolono Auschwitz i uwolniono więźniów, homoseksualiści zostali przewiezieni do innego więzienia, gdzie dalej odsiadywali karę "za zwyrodnienie". Homoseksualizm przez długie lata był karalny. Jeszcze do niedawna o więźniach obozów koncentracyjnych noszących różowy trójkąt, zwyczajnie zapomniano. Nie wspomniano o nich przy żadnych okazjach.

- Dlaczego o Homokauście wciąż mówi się tak mało?

- Od dziesięciu lat zaczyna się przypominać z dużym zakłopotaniem o tym, że do obozów zagłady oprócz Żydów kierowano także Cyganów i homoseksualistów, niepełnosprawnych, chorych psychicznie. Starając się jednak używać jak najmniej słowa homoseksualizm. W ostatnich latach, zwłaszcza w Niemczech, zaczyna się dyskutować o cenie, jaką zapłaciła także mniejszość LGBT. Owszem, Holocaust pochłonął największą ilość ofiar żydowskich, ale także wiele innych ofiar straciło życie na skutek Zagłady. Pora o tym przypomnieć sobie.

27.01.2013

Tego samego dnia gdy Sejm RP odrzucił wszystkie projekty w sprawie tzw. "związków partnerskich" posłowie Dumy rosyjskiej przyjęli większością głosów ustawę zakazującą propagowania homoseksualizmu wśród osób niepełnoletnich.

Rosjanom za „propagowanie homoseksualizmu wśród nieletnich” grozić będą kary do 5 tys. rubli (ok. 166 dolarów). A gdy sprawca pełni funkcję publiczną, kara może być 10-krotnie większa, osoby prawne mogą otrzymać grzywnę nawet w wysokości 500 tys. rubli.

„Propaganda homoseksualna zalewa nas poprzez media w takim rozmiarze, że nie daje się jej przeciwdziałać. Homoseksualizm jest przedstawiany jako norma, a tradycyjny i alternatywne style życia przedstawia się jako równoprawne. Należy przed tym chronić przede wszystkim dzieci, młodzież i małoletnich, których rozwój fizyczny, intelektualny, psychologiczny, moralny i duchowy jest zagrożony” – mówił deputowany Siergiej Dorofiejew.

Podczas dyskusji przewodnicząca komisji Jelena Mizulina stwierdziła, że dobrze byłoby całkowicie zakazać propagowania homoseksualizmu, ale jest to niemożliwe ze względu na spodziewane odrzucenie takiego prawa przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Stąd projekt dotyczy tylko propagandy kierowanej do małoletnich.

Zanim deputowani w ogóle zajęli się ustawą, przed budynkiem Dumy zebrały się kilkudziesięcioosobowe grupy zwolenników i przeciwników ustawy, rozdzielone przez policję. W pewnym momencie doszło do starcia, gdy dwie homoseksualne aktywistki zostały obrzucone jajkami z farbą przez stojących po drugiej stronie kordonu zniesmaczonych mężczyzn. Po kilkanaście osób z obu stron zatrzymano.

Z przeprowadzonego w 2010 roku przez niezależne Centrum Jurija Lewady badania wynika, że aż 74 proc. Rosjan uważa, iż geje i lesbijki to osoby moralnie rozwiązłe i psychicznie niepełnowartościowe.

źródło: Narodowcy.net
25.01.2013

* * *

tekst Agnieszki Zakrzewicz:

<http://wcieniusanpietro.blogspot.com/p/sodoma-i-gomora.html>

* * *

Różowy trójkąt (niem. Rosa Winkel) - jeden z symboli oznakowania więźniów niemieckich obozów używany w III Rzeszy do oznaczenia w obozach koncentracyjnych mężczyzn, którzy zostali umieszczeni tam za orientację homoseksualną. Homoseksualne kobiety oznaczano w obozach koncentracyjnych czarnym trójkątem.

Po II wojnie światowej różowy trójkąt stał się symbolem walki o prawa osób homoseksualnych oraz pamięci o ich prześladowaniach[1]. Wiele pomników upamiętniających homoseksualne ofiary narodowego socjalizmu przyjmuje kształt różowego trójkąta. Taką formę przybrać miał również proponowany pomnik w Warszawie[2].

* * *

Dodane (na sugestię Agnieszki Zakrzewicz) 31 stycznia 2015 zdjęcie fragmentu instalacji **Izabeli Maciejewskiej** zatytułowanej "GETTO XXI - Rainbow Map", Monopolis 2014

Replika:

Polska artystka Izabela Maciejewska (mecenaska „Repliki”!) otrzymała [w listopadzie 2014] Nagrodę Publiczności podczas 6. edycji Londyńskiego Festiwalu Sztuki „Passion for Freedom” za instalację *Getto XXI* poruszającą problematykę dyskryminacji społeczności LGBT.

Celem festiwalu jest promowanie i ochrona praw człowieka poprzez sztukę. Niewygodny dla wielu polityków festiwal cieszy się ogromnym sukcesem i jest wspierany przez światowej sławy artystów, takich jak: Ai Weiwei, Mehdi-Georges Lahlou czy irański reżyser **Jafar Panahi**.

W tym roku *Passion for Freedom* wsparła Madonna wyróżniając go w maju 2014 wśród grupy wybranych do swego projektu Art For Freedom.

Izabela Maciejewska dla „Repliki”:

Instalacja "Getto XXI" porusza problem uwikłania w odmiennosc, która nie jest odmiennoscia "z wyboru" - niczym tytułowy „Malowany ptak” z książki Jerzego Kosińskiego, który niechybnie zostanie zadziobany przez osobniki swojego gatunku, dlatego, że różni się od pozostałych. Praca jest refleksją nad naturą człowieka w kontekście współczesnej cywilizacji. Czy ludzkość nauczona doświadczeniem Holocaustu, wyciągnęła wnioski z lekcji historii i odrzuciła atawizmy i uprzedzenia? Czy szukający odwagi, by "wyjść z szafy" ku wolności mogą oczekiwać na wsparcie społeczeństwa czy są skazani na ostracyzm? Symboliczna tęcza kolorystyka (wybrana przez społeczność LGBTQ) staje się stygmatem. Strój więźnia poprzez zastosowane kolory przemienia się w strój kłowna. Bo czyż lęk przed odmiennoscia, nie jest w dzisiejszych komiczny i tragiczny zarazem? Odbieranie drugiemu człowiekowi prawa do równego traktowania i życia w zgodzie z własną naturą, tylko dlatego, że należy do tzw. „mniejszości” w wielu krajach wciąż jest "normą".

* * *

Lee Weinberg - kuratorka i badaczka sztuki, wykładowczyni na Uniwersytecie Goldsmith w Londynie, członkini Jury Festiwalu Passion For Freedom 2014 o instalacji "Getto XXI":

Moja babcia miała 16 lat kiedy Dr Mengele ujął jej podbródek i spojrzał w oczy. Stała naga zimą 1943 roku w kolejce do selekcji zaraz po przyjeździe do Auschwitz. Mengele złapał ją za podbródek, spojrzał jej w oczy i zapytał: „ile masz lat”? Najdziwniejsze w tej historii jest to, że mam wrażenie jakby była to moja własna historia. Tak jakbym to ja stała tam, tego zimowego dnia, podczas gdy lodowaty wzrok Mengele wdzierza się w moją twarz. Myślę, że to samo czuje każdy z członków mojej rodziny. Wszyscy mamy świadomość, że był to moment decydujący nie tylko o życiu mojej babci, ale także o naszym. Po dziś dzień nie możemy się nadziwić, że ta krótka chwila umożliwiła nasze istnienie: babcia mająca odwagę skłamać patrząc prosto w oczy temu człowiekowi: „Mam osiemnaście lat”, odpowiedziała bez mrugnięcia okiem. Gdyby ujawniła swój prawdziwy wiek, zostałaby wysłana do komory gazowej razem z pięciorgiem młodszego rodzeństwa.

Prawda i kłamstwo, życie i śmierć czasem nie są tak czarno-białe jak sobie to wyobrażamy. Złożoność odpowiedzi mojej babci wraz z jej etycznymi i psychologicznymi konsekwencjami są czymś, o czym często myślę patrząc na moje życie. Historia ta przypomina mi, żeby zawsze powstrzymać się przed pochopnym osądem; dostrzec głębię i złożoność ludzkich emocji i relacji; nie wpaść w pułapkę jakże złudnego pierwszego wrażenia w ocenie dobra i zła. Piękno sztuki tkwi w dogłębnym i jakże złożonym przedstawieniu natury ludzkiej. Nigdy nie powinno się na sztukę patrzeć powierzchownie, poprzez pryzmat pierwszego wrażenia.

Będąc Jurorem w konkursie festiwalu sztuki Passion For Freedom w Londynie natychmiast zwróciłam uwagę na pracę Izabeli Maciejewskiej. Moja wstępna interpretacja tej pracy wynikała z osobistych przeżyć i życiorysu: jako wnuczka osoby, która przeżyła holokaust nie mogłam postrzegać tych wiszących pasiaków, z trójkątami niczym tabliczki z nazwiskiem, inaczej, niż jako odzwierciedlenia traumy, jakiej doświadczył mój naród w ubiegłym stuleciu. Także kolory nadane pasom wiązały się z historią mojego narodu.

więcej

* * *

Wobec tego, że festiwal *Passion for Freedom* wspiera m.in. irański reżyser Jafar Panahi dodaję także moją recenzję filmu tego reżysera pt. "Pardé", który pokazany był na krakowskim festiwalu filmowym *OffPlusCamera 2013*.